

KURÝER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 14 CZERWCA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S. Petersburg, dnia 29 Maja, v. s.

Goniec, temi dniami przybyły od woyska sprzymierzonego, przywiozł wiadomości o wypadkach wojennych w głównej kwaterze ogłoszone; które, będąc obszerniejszym rozwinięciem poprzedniczych doniesień, dla zachowania historycznego ciągu tu umieszczamy.

Dnia 7 (19) Maja 1815.

Wiadomości odebrane, d. 6 (18) zgodnie potwierdziły to, co z uczynionych rozpoznawń wnosić należało, że nieprzyjaciel wszystkie swe zgromadził siły, w celu uderzenia na woysko sprzymierzone, które obozowało między *Bautzen* i *Weissenbergiem*, i było rozłożone w sposób następujący: Straż przednia pod dowództwem Jenerała Hrabiego *Miloradowicza* zajmowała miasto i wzgórki w lewey stronie położone. Korpus Jenerała *Kleista*, również jako awangarda, zajmował wzgórki po prawey stronie miasta. Oba te korpusy od frontu miały wąwóz rzeki *Sprei*. Korpus Jenerała *Blüchera* rozłożony był na wzgórkach *Krekwitzkich*. Lewe skrzydło, pod dowództwem Xiążęcia *Gorczakowa*, opierało się o wysokie, lasami porosłe góry. — Oddziały kawaleryi umieszczone były na górach i w dolinach, które, przerzynając góry, aż do Czeskich ciągną się granic. — Gwardya Rosyjska i kawalerya formowały rezerwę.

Tegoż dnia 6 (18) otrzymano wiadomość, że korpus *Lauristona* z *Senftenbergu* do *Hoyerswerda* pociągnął, a za nim inny szedł korpus, który podług jednych pod *Victoria*, podług drugich pod *Sebastianiego*, był dowództwem. Siłę korpusu *Laurystona* do 14,000, drugiego do 20,000 ludzi wynoszono, i rozumiano, że są o jeden dzień marszu od siebie oddalone.

Postanowiono wraz pójść naprzeciw pierwszemu z tych korpusow i uderzyć nań pierwiey, nimby się pod *Bautzen* mógł złączyć. Spodziewano się go pobić, nimby mógł ściągnąć ku sobie drugi korpus. W nocy więc z 6go na 7my (z 18 na 19) korpusy Jenerałów *Barclaya-de-Tolli* i *Yorcka* odebrały rozkaz iść przeciw nieprzyjacielowi zbliżającemu się od *Hoyerswerda*, a razem, iżby wraz po wykonaniu tego rozkazu powracały do głównego woyska, mając tam oczekiwać ataku nieprzyjaciela, w upatrzonym do tego położeniu — Tym czasem *Lauriston* ku *Bautzen* postępował, i połączył korpus za sobą idący tak, że już pod *Königswartha* i *Weissig* uderzono na nieprzyjaciela; to jest: Jenerał *Barclay-de-Tolli* pod *Königswartha* na korpus *Lauristona*, a Jenerał *Yorck* pod *Weissig* na korpus daleko mocniejszy, który się z *Lauristonem* złączył — Tak więc nieprzyjaciel stał się nieskończenie wyższym w liczbie, osobliwie przeciwko Jenerałowi *Yorck*. — Nastąpił atak, i w chwili, kiedy Jenerał *Barclay-de-Tolli* wywarł uderzenie na korpus *Lauristona*, Jenerał *Yorck* natarczywie na korpus *Sebastianiego* się rzucił. Zwawa była walka i zakończyła się o godzinie 10tej wieczorem. Nieprzyjaciel w zabitych i ranionych stracił do 3000 ludzi, 7 dział i 2000 jeńców, w których liczbie znajduje się Jenerał *Dywizyi Péguerie*, Jenerałowie Brygady *Martelli*, *Beletier* i *St Andréas*. Na tém się skończyła rozprawa; •badway zaś Jenerałowie, podług danych rozkazow,

do obranego udali się stanowiska. 6 tylko można było uprowadzić dział, które razem z jeńcami przybyły: pod siódmem połamały się koła.

Dzień 8 (20) Maja.

Dnia 8 (20) zaledwo oba te oddzielone korpusy do swoich stanowisk pod *Gottamelde* przybyły, wnet nieprzyjaciel około południa ku *Bautzen* się posunął, i, pod zasłoną najmocniejszey kanonady, uderzył na straż przednią, będącą pod dowództwem Jenerałów *Miloradowicza* i *Kleista*: ostatni z nich w uporczywey obronie wzgórków, pod *Bautzen*, najsłabszą, a dla siebie i korpusu swego najsłabszą miał rozprawę. Bez przesady, miał on przed sobą nieprzyjaciela cztery razy silniejszego, ani ustąpił z miejsca swey pozycyi, aż o godzinie 4tej wieczorney, gdy nieprzyjaciel daleko obszedł jego lewe skrzydło, i po odparciu na skrzydle prawem i na froncie najsłabszych przeciw sobie ataków. Upór, z jakim Jenerał Pruski *Kleist* i Jenerałowie Rosyjscy *Rudiger* i *Roth*, oraz Półkownik *Markow* bronili tych wzgórkow, nakoniec męstwo i waleczność woysk w razie tym okazane, całej armii podziwienie wzbudziły.

W temże czasie, kiedy atak na ten punkt był wywarto, nieprzyjaciel drugie uderzenie obrócił na środek i lewe skrzydło. Ale i tam z równą dzielnością przyjęty od Hrabiego *Miloradowicza* i Xiążęcia *Eugeniusza Wirtemberskiego*, ustąpić musiał. Późno już barzo strzelcy jego, w pośród ciemności, usiłowali dostać się na wzgórki, zarosłami okryte i nad końcem naszego skrzydła lewego panujące, chcąc nam zagrozić otoczeniem z tej strony. Xiążę *Wirtemberski* posłał naprzeciw nim strzelców. Imperator posłał tam Półkownika *Michaud*, jednego ze swych Adjutantów, dla kierowania tego obrótu, a Francuzi przepędzeni zostali aż do wąwozu, przez który na te góry się wdarli.

Rozprawa na wspomnionych tu punktach trwała do godziny dziesiątej wieczorney, w ciągłym strzelaniu z dział i ręczney broni. Nieprzyjaciel poniósł w stracie do 6000 ludzi; gdyż usiłował mocą zdobyć wąwóz nad rzeką *Spreą*, pod ogniem naszych dział i ręczney broni. Na lewym skrzydle korpus Xiążęcia *Wirtemberskiego* walczył z równymże męstwem i odwagą, jak Jenerał *Kleist* na skrzydle prawem.

Dnia 9 (21) maja.

Noc głęboka przyniosła koniec walce dnia 8 (20). Nic więcej ieszcze nie zaszło było za tą pozycją. D. 9 (21) o pół do piątej z rana nieprzyjaciel, wspomagany mocnym ogniem strzelców, których między górami osadził, i aż do *Cunewalde*, dla zagrożenia nam z tej strony ludzi był posłał, odnowił uderzenie na lewe skrzydło. Ale Hrabia *Miloradowicz* i Xiążę *Wirtemberski* nieustraszonem męstwem wszystkie w tej stronie odparli zapędy, które nieprzyjaciel z równą żywością aż do południa ponawiał.

Tym czasem między godziną 6tą i 7mą ranną, mocnym z dział i ręczney broni strzelaniem, podobny rozpoczął atak na prawe skrzydło linii, gdzie się znajdował korpus pod dowództwem Jenerała *Barclay-de-Tolli*. Nieprzyjaciel był tu w liczbie daleko wyższy i zasłaniając się lasem, usiłował okrążyć pra-

we skrzydło tego korpusu — Jenerał *Barclay-de-Tolli* miał stanowisko na górach, pod *Gleina*, gdzie był młyn wietrzny. Walcząc rozciągnął on swe stanowisko aż ku górze pod *Baruth*, *Voigtshütte* zwany. Szło o wzmocnienie tego korpusu, i to natychmiast uczyniono. Jenerał *Kleist*, który odebrał rozkaz udania się tam ze swoim korpusem, wywarł atak równie żywy, jak dobrze kierowany, i zmusił nieprzyjaciela do zaniechania tych korzyści, które mu większa jego liczba obiecywała — Jenerał *Blücher* wsparł ten atak dwoma brygadami swoimi; a tak tym niespodzianym zaczętnym poruszeniem nieprzyjaciel uyrzał się przymuszonym do odstąpienia przedsięwzięcia swego w otoczeniu prawego skrzydła, podobnie jak lewego.

Przez wszystkie te ataki nieprzyjaciel nieustannie rzucał ogień działowy i ręcznej broni, a szczególnie na środek, przeciwko któremu jednakże nic dotąd jeszcze stanowiącego był nie przedsięwziął. Nagle przeniósł się atak na góry *Krekwitzkie*, korpusem *Blüchera* osadzone. Korzystał nieprzyjaciel z chwili, w której Jenerał ten z półową korpusu wyszedł ze stanowiska swego, dla dania pomocy Jenerałowi *Barclay-de-Tolli*, mocny wytrzymałemu atak. Nieprzyjaciel opanował góry ze trzech stron razem, największej części sił swoich do tego używszy, z których uformował trzy kolumny do ataku, i co zrzuciło na tym punkcie oczywistą przewagę. Strzelcy zasadzili się we wsi *Krekwitz*. Jenerał *Yorck* na pomoc pośpieszył i wieś ta odzyskaną została — Woyska wzgórkow tych z nadzwyczajnym bronili mężstwem — Cztery bataliony gwardy Rossyjskich pośpieszyły na pomoc Jenerałowi *Blücher*. Tym czasem lewe skrzydło, pod dowództwem Hrabiego *Miloradowicza* dzielnie uderzyło, wzięło nieprzyjacielowi wiele dział, rozgromiło jego bataliony i naprzód postąpiło.

Co chwila bitwa stawała się okropniejszą. Przyszedł moment, w którym należało wszystko stawić i wszystko ważyć, albo przerwać walkę. Obrano to ostatnie: stawić wszystko na los dnia jednego, byłoby to grać w grę Napoleona: zachować siły dla odnoszenia korzyści w wojnie, która im bardziej się przedłużać będzie, tém coraz trudniejszą dla nieprzyjaciela stawać się musi, było rachunkiem strony Sprzymierzeńców. Zaczęto więc odwrót: który się odbył wpośród dnia, w obliczu nieprzyjaciela, o godzinie 7mej wieczornej, właśnie jakby na placu parady, tak, że nieprzyjaciel najmniejszej od nas wziąć nie mógł zdobyczy; kiedy przeciwnie woyska połączone, w tych trzech dniach pamiętnych, walecznością i wytrwałością swoją, zdobyły 12 dział, wzięły 3000 jeńców, a w ich liczbie 4 Jenerałów, i wiele oficerów wyższych. Podług rachunku bez najmniejszego przesadzenia, strata Francuzka do 14,000 ludzi wynosi — Sprzymierzonych nie przechodzi 6000.

Nic nie może wyrównać mężstwu i wytrwałości woysk walczących, jako też zimnej krwi i porządkowi, w jakim odwrót swój odbywały.

Duch woyska ten sam jest, jaki je ożywiał w pierwszym dniu tej kampanii: całe oddycha tylko żądzą zwodzenia nowych walk z nieprzyjacielem.

Bitwa przedniej straży dnia

14 (26) Maja.

Codienne utarczki i rozprawy przedniej straży, w których nieprzyjaciel zawsze wiele ludzi utracił, miały w czasie odwrótu nappomyślniejsze dla nas powodzenia. Dnia 14 (26) Maja Marszałek *Ney* posuwał się natarczywiej za naszą aryergardą w okolicy *Haynau*. Położenie miejsca sprzyjało mu z tamtej strony miasteczka, z tej zaś strony dla nas wygodne było. Nieprzyjaciel był na nie wprowadzony, a Kawalerya nasza zniszczyła i zrząbała to wszystko, co tylko naprzód postąpiło. Zdobyliśmy 11 dział, należące do nich skrzynie prochowe, i wielka liczba jeńców nam się dostała. Marszałek *Ney*, który był na czele tego woyska, zaledwo zdołał ratować się ucieczką. W samej chwili ataku, kozacy okrzykli *Haynau*, a wpadłszy do obozu Francuzkiego, wszystko

w nim przewrócili. Naówczas korpus *Neya* zaczął czynić obróty dla ziednoczenia rozpiezchnionej swojej awangardy. Aryergarda nasza była pod dowództwem samego Jenerała *Blüchera*.

Z boków i poza wojskiem nieprzyjacielskim woyna Partyzancka odzyskała całą swą dzielność, od czasu, iak równiejsze położenie miejsca zaczęło lepiej sprzyjać iey obrótom. Jenerał *Kayzarow*, który ze swoim latającym korpusem posunął się z *Mark Lissa* zagrażając skrzydłu Francuzkiego woyska, posławszy oddział na drogę z *Reichenbach* do *Görlitz* wiodącą, napadł na transport artylleryi nieprzyjacielskiej, zabrał dwa działa, sześć zagwozdział, i spalił skrzynie prochowe. Półkownik Francuzki *Lassot*, który ten transport prowadził, został zabity, równie iak jeden Jenerał, iadący za nim w powozie: więcej 300 ludzi nieprzyjacielskich śmierć w tej rozprawie znalazło. Oddział Rossyjski uprowadził 80 jeńców, którzy już przybyli z dwoma zabranami działami.

(z Gaz. S. Peterzb. Le Conserv.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Królewiec, dnia 13 Czerwca, n. s.

Wczoraj późno w wieczor odebraliśmy tu następne ogłoszenie, podpisane przez J. K. Mość w głównej kwaterze *Ober-Gröditz* niedaleko *Swidnicy*.

„ Nieprzyjaciel żądał zawieszenia broni. My z Naszym Sprzymierzeńcem zezwoliliśmy na nie do dnia 20 Lipca. Stało się to w tym celu, aby cała siła narodowa, którą mój lud aż dotąd z taką chwałą okazywał, teraz w swojej zupełności rozwinąć się mogła. Czynność bez odpoczynku i nieprzerwane przygotowania do tego nas doprowadzą.

„ Nieprzyjaciel do tej pory przewyższał nas w liczbie: mogliśmy tylko odzyskać naszą narodową chwałę; należy nam teraz korzystać z tej krótkiej przerwy, i w takiej się postawić mocy, abyśmy także naszą niepodległość zdobyć mogli.

„ Trwajcie zatem w swoich mocnych postanowieniach, ufajcie waszemu Królowi, działajcie bez odpoczynku, a i tego nawet świętego celu dostąpiemy.

Ober-Gröditz przy Swidnicy, d. 5 Czerwca.

Fryderyk Wilhelm.

Tak więc na proźbę nieprzyjaciela zezwolono na zawieszenie broni, ale razem dla zaspokoienia każdego dobrze myślącego Prusaka iest oświadczone, że ten rozeym nie do pokoju, ale do mocniejszego i zaciętszego odnowienia świętej walki prowadzić będzie.

Mieszkańcy krajów J. K. Mości między granicami Rossyjskimi i Wisłą położonych, aż dotąd rzeczą i samą istotą okazali chlubne dla siebie wytrwanie w swoich patryotycznych uczuciach, a szczególnie przez wystawienie bardzo licznego, na dzielnych koniach i dobrze uzbrojonego korpusu strzelców-ochotników, przez uformowanie pięknego i mocnego regimentu kawaleryi narodowej, tudzież 20,000 ludzi silnych, zdatnych i nayslepszym duchem ożywionych, którzy milicyą krajową składają, i którzy w bardzo krótkim czasie wysoki stopień usposobienia otrzymali.

Wszystko to dopełnionem zostało, chociaż rękodzieła i przemysł w tym kraju utraciły swą czynność, chociaż zubożenie mieszkańców do wysokiego doszło stopnia, i każde przysposobienie się bardzo bolesnej i trudnej wymagało ofiary.

Z tych uczuć, z tego ducha mieszkańców tej części Królestwa, spodziewamy się z zupełną i nie zachwianą ufnością, że taż sama gorliwość i daley następnie rozwiać się nie przestanie, w tym osobliwie czasie, gdy bardziej niż kiedykolwiek do przedłużenia świętej wojny natężyć potrzeba usiłowania, i że się przez to samo mocniej okaże ta sprawiedliwa, gorąca i zbawienna nienawiść, którą każdy dobrze myślący Prusak i Niemiec, przeciwko ciemnościom swoim przeięty być powinien; a cnotliwi tych krajów mieszkańcy dowiodą, iż są godni tej bo-

haterskiej krwi, którą ich współbracia przelewają—
Naywyższym Królewskim rozkazem ustanowiony
Rząd Wojenny krajów między granicą Rossyjską i
Wisłą.
v. Massenbach. v. Dohn.

Berlin, dnia 6 Czerwca, n. s.

Nayżywsze interessowanie się publiczności do tego wszystkiego, cokolwiek się tycze korpusu Jenerała Leytnanta *Büllowa*, przeznaczonego do zastaniania stolicy, daie nam powód, iż śpieszymy z umieszczeniem tu doniesienia, o szczęśliwym wypadku bitwy, która pozawczoray pod *Luckau* miejsce miała.

„Korpus nieprzyjacielski, około 30,000 ludzi wynoszący, pod dowództwem Xcia *Reggio*, który stał za *Schwartzen-Elster*, posunął się przez *Sonnenwalde*, i napadł pozawczoray z rana na przednie straże korpusu Jenerała *Büllowa*, który z *Kothbus* do *Luckau* przyciągnął. Uderzenie było żywe, i nastąpiło pierwiej, nim korpus ten mógł się połączyć z brygadami *Borstella* i *Boyena*. Jenerał Leytnant *Büllow* obrał korzystną pozycją na wzgórkach, od czoła *Luckau* zostawiając: nieprzyjaciel wywarł uderzenie na miasto i jego załogę, a wspierany przez wielkie masy strzelców, mocnymi kolumnami piechoty szturmował do murów i bram miasta. Załoga uporczywie się broniła, nieprzyjaciel z wielką stratą odparty został, i wtedy on przedmieścia i część miasta zapalił. Tymczasem z rozkazu Jen. Leyt. *Büllowa*, Rossyjsko-Pruska kawalerya, pod dowództwem Jenerała *Oppen*, uderzyła na prawe skrzydło nieprzyjaciela; a wprawivszy w naywiększy nieład jego kawaleryę, wpędziła ją na kilka przez niego uformowanych kwadratów i do zupełney przymusiła ucieczki. Wielka liczba nieprzyjaciół poległa; 1 haubica i 2 działa zwyciężcom dostały się w zdobyczy. To świetne uderzenie, połączone z równie szczęśliwym atakiem naszej dzielney infanteryi, z przedmieścia wykonanym, zniewolilo nieprzyjaciela do odwrótu i zakończyło bitwę, która od 10tej godziny z rana, aż do 9tej wieczorem trwała, i w której nasze woyska tém większą okryły się sławą, że tylko trzy brygady do walki należały.

„Strata nieprzyjacielska wynosi 2500 ludzi; plac bitwy, obrócone w popiół przedmieście i tam zgromadzeni Francuzcy ranieni, nayokropniejszy wystawiają widok. Przy odejściu sztafety przyprowadzono już 500 jeńców, a strzelcy ochotnicy i lekkie woyska zatrudnione były ciągle zabieraniem nowych. Jeńcy wyznają, a ich wybladła farba twarzy i cała nędzna postać prawdy wyznania dowodzi, że naywiększy niedostatek w woysku Francuzkiem panuje.

„Waleczni Berlinczykowie zechcą nie omylnie przyłożyć usilności swojej, aby nasi dzielni wojownicy nie cierpieli żadnego niedostatku, i z ożywioną zawsze odwagą nieprzyjaciela ścigać mogli.

„Późno w wieczór Jenerał dowodzący połączył się z Jen. Maj. *Borstell* i z Półkownikiem *Boyen*. Nieprzyjaciel cofa się na *Sonnenwalde*, skąd tu był przyciągnął, i natarczywie od woysk naszych jest ścigany. Jenerałowie *Borstell*, *Oppen* i *Harpe* ze swoimi lekkimi woyskami, pogonią jego są zatrudnieni.

Naywyższym rozkazem Królewskim ustanowiony
Rząd Wojenny krajów między Odrą i Elbą.

L'Estocq. Sack. (Zuschauer.)

Berlin, dnia 8 Czerwca, n. s.

Wczora po południu, około 6tej godziny, 1 sztabsoficer Rossyjski, w towarzystwie sztabsoficera Francuzkiego, z ważnemi depeszami od swoich respective Monarchów, z główney kwatery tędy przeiechali do *Hamburga*. (Zuschauer.)

Wyiątek z listu jednego strzelca z korpusu ochotników, *Drebkau*, dnia 29 Maja, n. s.

Wczoray mieliśmy bitwę pod *Hoyerswerda*, do której tylko strzelcy z dwóch brygad *Büllowskiego* korpusu, około 500 lub 600 ludzi, należeli. Jużemy byli dwie wioski, *Bergen* i *Seidenwinkel*, zdobyli, gdyśmy się dowiedzieli, że Francuzi znaczne bardzo otrzymali

wzmocnienia. Ich baterye w bardzo korzystnym wznie-sione były miejscu, i byłyby w nas wielką szkodę zrządziły, gdyby wszystkie ich kule górą nie niosły. Co-fnąwszy się nieco, dla otrzymania posiłków, uderzyliśmy znowu z głośnym *Ura*, złamaliśmy nieprzyjaciela, i wparliśmy go nazad do jego szańców pod *Hoyerswerda*. Jednakże przemagający nieskończenie nieprzyjaciół liczbie ustąpić było potrzeba: zwłaszcza, żeśmy się obawiali, aby jedna ich kolumna nie obeszła naszego prawego skrzydła: dano więc znak do odwrótu; a nieprzyjaciel nie śmiał się za nami posuwać. Strata nasza jest mała. Z moiego oddziału 17stu tylko towarzyszów broni lekkie rany odnieśli: żaden nie został zabity. Strata nieprzyjacielska, dla tego zwłaszcza, że skupione swoje masy na bardzo skuteczny ogień dział naszych wystawiał, jest nierównie znaczniejsza. Około 600 ludzi u niego poległo. (Zusch.)

Piszą od brzegów Elby, pod dniem 3 Czerwca.

Zgodne i z wielu miejsc przychodzące wiadomości donoszą, że Francuzi swoich ranionych śpiesznie z *Drezna* ku *Erfurtowi* prowadzą. Zdaie się to być złączonem i stwierdzać inne wiadomości, które o odwrótnem poruszeniu głównego woyska Francuzkiego za *Elbę* donoszą, a które przez niepomysłny atak *Oudinota*, na d. 4tym t. m. pod *Luckau*, maskowane być miało. (Zuschauer.)

Berlin dnia 8 Czerwca n. s.

Przybyli do tej stolicy Jenerał Westfalski *Ochs*, wzięty pod *Halberstadem* w niewolę woienną przez Jenerała *Czerniszewa* na dniu 30 Maja, oraz z nim Półkownik *Braeske*, ośmiu oficerów, i 532 szeregowych pod eskortą żandarmów i gwardyi miejskich; (ci wszyscy do *Staargardu* wysłani zostali.) Oddalił się z tej stolicy: Kapitan *Closter* z batalionem *Anklamskiej* milicyi na miejsce swego przeznaczenia. (z *Gazety Berliń.*)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Oczekiwano codziennie w głównej kwaterze woysk sprzymierzonych powrótu z *Wiednia* Ministra Rossyjskiego Hrabiego *Nesselrode*, a z nim ostatecznego oświadczenia się *Austrii* przeciwko *Francyi*: albowiem podług niezawodnych wiadomości, Dwór *Wiedeński* odrzucił wszystkie propozycye, które mu w ostatnim czasie przez Gabinet Francuzki podane były.

Minister związków zewnetrznych Francuzkich przeiechał przez *Frankfort nad Menem*, udając się do *Drezna*.

Spieszny odjazd Wice-Króla do *Włoch* zdaie się zmierzać do użycia potrzebnych środków ostrożności, w zabezpieczeniu północnych prowincyi *Włoskich*, które tylko przez *Austrię* zagrożone być mogą.

Co się tycze doniesienia, iż korpus woysk *Austryackich* do *Neustaedel* przybył, *Gazeta, Korrespondent Pruski*, umieściła, co następuje: „Z odebranego usprawiedliwienia się Burmistrza miasta *Neustaedel*, dowiadujemy się, iż to był korpus ochotników woysk Rossyjsko-Niemieckich, który za woysko *Austryackie* zapowiedziany i wzięty został. Stąd powstało mylne doniesienie, które naprzód do *Züllichau*, a potem do nas przyszło. Czyli podobieństwo nazwiska tego miasta, z *Czeskim* miasteczkiem *Neustaedel*, wpływało co do tego nieporozumienia, i jakie było źródło tego błędu, czas wyświeci. Podług innych wiadomości woyska *Austryackie* od *Gabel* (w *Czechach*) wzięły kierunek na lewo przez *Rumburg*, a zatem ku *Saxonii*. (Zuschauer.)

O G Ł O S Z E N I E.

2 Kancellarya Delegacyi Pttu *Wileńskiego* zawiadania wszystkich Obywateli Pttu *Wileń.*; mianowicie tych, którzy w teyże Kancellaryi kwity opłacanych podatkow za byłego Rządu Francuzkiego składali, iżby po odebraniu takowych Kwitow przychodzili, na których oddanie za rewersami, Kancellarya każdego dnia otwartą będzie.

Sekretarz Delegacyi Michał Grabowski.

O S W I A D C Z E N I A.

3 Po długich procesowych kolejach, między *WW. JPP. Stanisławem* i *Scholastyką* z *Kuszelewskich* *Niepokoyczyckimi* teraz-miejzemi *Afesorami* Sądu *Gł.* *Lit.* *Wileń.* 2go *Departamentu*, *

zedney, a JW. Heronimem i Augustą z Ogińskich Tyszkiewiczami Star: Kiermelskimi, oraz WW. JPP. Antonim i Karoliną z Tyszkiewiczów Chylewskimi Tytular: Sowiekn: z drugiej strony, gdy w Roku 1809 nastąpił projekt pisania się na Kompromis, zeszły Justyn Parfianowicz Oyciec niżej wyrażonych powodowany szczególną przyjaźnią dla WW. Chylewskich, gdy widział, iż WW. Niepokoyczycey, chociaż znali aż nadto odpowiedzialną za rozsączanie się pretensye sytuacją WW. Chylewskich, wżakże nie na majątku Koźliżkach chcieli mieć oparte zaręczenie, wżakże nie na majątku summy bescieczekstwo, ale z obcy dostateczney osoby żądali mieć sobie dane zaręczenie, w celu zbliżenia między poróżnionemi pokoiu, wydał skrypt w tytule Obligu WW. Niepokoyczyckim pod datą 1809. Roku Miesiąca Augusta dnia 12 na summy czer: zł: 2625 Talarow 4840 i zł: Pol: 24,209. gr: 22. i ewikycją na Mądrości swojej dziedzicznej Poniecznie zwaney w Powiecie Wilkomirskim położony opisał. Z jakowego Obligu tylko tyle mieli korzystać WW. Niepokoyczycey, ileby przez wyrok Sądu Kompromisarskiego w pretensjach swoich do JW. Tyszkiewiczów i Chylewskich zastosowaych zyskiwali rekognicy. Czynieć zadosity w takim razie zeszły Justyn Parfianowicz Oyciec niżej podpisanych i przyjaźnym skłonościom swoim, jakowe miał dla WW. Chylewskich i żądaniu WW. Niepokoyczyckich, zwrócił uwagę i na to, aby w przyszłości nie miał dla siebie niepotrzebnego ambarafsu, i aby Oblig warunkowey wydany nie nosił cechy czystego zawinięcia, a przeto nie oddając go do rąk WW. Niepokoyczyckich, wymówił sobie, iż skrypt takowy ma zostać w zakładzie u zeszłego Placyda Trzaskowskiego Czesznika Brastawskiego, do którego i W. Niepokoyczycki miał wniesić posługujące sobie Obligi i dalsze papiery. W jakimym przedmiocie wydana została teżyż daty własnoręczna afsekuracja przez W. Niepokoyczyckiego. Stało się, iż w tym momencie, gdy się robiła umowa między zeszłym Oycem niżej podpisanych, a W. Niepokoyczyckim, zeszły dopiero Placyd Trzaskowski obecnym nie był, zgodzono się więc obustronnie, aby Oblig takowy w ręku JW. Mikołaja Kościółkowskiego też Marszałka Wilkomirskiego tym czasowem był złożony który wydał od siebie udziałny rewers, przyjmując obowiązek narychlejszego oddania do rąk zeszłego Placyda Trzaskowskiego. Taką koleją Oblig wyżej pomieniony przy JW. Kościółkowskim pozostał, który lubo go wedle Rewersu nie oddał zeszłemu Trzaskowskiemu, dzieło atoli Kompromisarskie między WW. Niepokoyczyckimi, JW. Tyszkiewiczami i WW. Chylewskimi kontynuowało się, w ciągu którego pilnie się literalnie Kompromisarsze myśli Dokumentu na Sąd Polubowny zawartego, gdy poczynili z bliżu zeszłego Szambelana Parfianowicza na rzecz JW. Tyszkiewiczów i Chylewskich detrunkaty, prawie nie zgoda dla WW. Niepokoyczyckich na onym nie pozostało. Po ogłoszeniu którego Dekretu, gdy WW. Niepokoyczycey nie kontentując się wyrokami Kompromisarskim przyszl na Sąd Głhny Lit: Wiln: i tam w Roku ominionym 1812 Junii 6 dnia Dekret Sądu Polubownego skafowanym został, na ówczas zeszły Szambelan Parfianowicz czynił kilkakrotne odezwy do JW. Marszałka Kościółkowskiego, aby Oblig takowy, jako po kalsacie Kompromisu w skutkach swoich zupełnie upadły i żadnego waloru mieć nie mogący, nazad zwrócił, lecz pomimo naysilniejsze urządzenie, skutku żądaniu swoim nie otrzymał. Następnie gdy Szambelan Parfianowicz żyć zaprzestał, niżej podpisane Sukcesorki czyniły i przez pisma, i przez wdanie się rozmaitych osób rekwiżycye o zwrot takowego Obligu, lecz gdy w odzyskaniu nie są więcej szczęśliwe od zeszłego Oycy, a przeto zabiegając aby zwłoka czasu nie przyniosła jakichkolwiek dla nich nieprzyjemności. Zapowiadają przez niniejsze ostrzeżenie, iż wszelkich pism kawencyjnych zeszłego Oycy swojego komunikowal bądż danych na zawsze wyrzekają się, one cofają i odpowiedzialności w żadnym względzie na siebie nie przyjmują. Oblig w dacie 1809 Roku Miesiąca Augusta 12 dnia na summy wyżej pomienoną dla WW. Niepokoyczyckich wydany, jako w skutkach swoich oschły i żadnego waloru niemający za nieważny ogłaszają, i nim o powrót onego przyzwolite przedsięwzięć kroki, aby nikt pod żadnym pretextem, takowego bez znaczenia Skryptu nie nabywał, i żadnych o ony układów nie czynił, ostrzegają.

R. J. Parfianowiczówny.
 2. W skutek Dekretu oczewistego Ziem: Pttu Lidz: w dniu 10 Junii 1811 Ru zapadłego W. Józef Zawisza Staroście Pucilan: w terminie 19 Marca 1812 przyjąwszy część tylko summy sądzoney, i od reszty procent kwiatycynym Dokumentem zastrzegł exolucyą reszty summy czer: zł: 708 zł: 12 gr: 21 na dniu 19 Marca 1813, w którym terminie po zejściu z tego świata W. Jana Cedrowskiego Półkownika b. W. Pol: pozostała żona Johanna z Stryeńskich Cedrowka wespół z córką swą jako jedyną sukcesorką W. Konstancyą z Cedrowskich Kamienską b. Sędzią Ziem: Lidzką w tak karystyicznym czasie zabrawszy należną summy w terminie oną prezentowali: do odebrania której, gdy W. Zawisza ani sam przez się, ani przez Plenipotentę nie stawiał, i gdzieby się znajdował dotąd wiadomości o sobie nie uczynił, przez niniejsze więc publiczne ogłoszenie, W. Półkownikowa Cedrowska oświadcza, iż mając summy należną w gotowości do przyjęcia oney naysprzedszego ad iundum Docizsek w Peie Lidzkim W. Zawiszę przez się lub przez umocowanego Plenipotentę, wzywa: gdyż w przeciwnym razie, nie tylko nie są winne ulegać skutkom Dekretu, lecz nadto w tak karystyicznym czasie utrzymując bezużytecznie summy nie są obowiązane do płacenia procentu, owszem w przypadku poniesienia jakiej ztąd straty w części lub całości utrzymującego się kapitału, tey bonifikatę na nisodbiierającym w terminie W. Józefie Zawiszy, sobie zastrzegają, i tym końcem niniejszą odezwą do Redakcyi Kuryera Litt: iżby doszło do wiadomości W. Zawiszy g dziekolwiek, znajdującego się podając, jako proszony podpisuje. Datt 1813 Junii 9 dnia.

Piotr Pokubiatto R. T.
 3. Excerpt Oświadczenia z Protokołu potoczego Grodzkiego Wileńskiego w dacie niżej wyrażony zapis:

Od dnia 1 zbliżającego się miesiąca Lipca, odnawia się prenumerata półroczna, na Gazetę Kuryera Litewskiego, dla odbierających na Prowincyi przez Poczty, i będzie przyjmowana w Wilnie, w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztałtu Litewskiego, a na prowincyach we wszystkich Kantorach i Expedycyach Pocztowych: płaci się na półrocze srebrem rubli siedm: kwartalowey przyjmowana nie będzie. Zyczący mieć tę Gazetę, raczą się wcześniej zgłosić do miejsc wskazanych, aby nie doznali przerwy w ciąglem odbieraniu Numerow. — Również dla odbierających na miejscu w Wilnie od dnia 1 Lipca odnawia się prenumerata kwartalowa, i przyjmuje się w zwyczajnym miejscu wydawania Gazety: Cena jak dawniey na kwartał srebrem rubli 2 kop. 25.

Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiej — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzów.

sanego i tegoż czasu pod pieczęcią Grodzką Pttu Wileńskiego jest wydan.

Roku tysiąc osmset trzynastego Msca Maia trzydziestego dnia.

Przed Aktami Grodzkimi Pttu Wileńskiego stawiać obecnie Starozakonny Meier Hirszowicz Obyw: Wileński Oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał w wżakch następnych: Oświadczenie Imieniem Starozakonnego Meiera Hirszowicza obywatela Wileń:, czyni się w tym sposobie: iż oświadcza się mając Prawem, trzyletnie arędownym w roku tysiąc osmset dziesiątym Januar: dziesiątego dnia, od starozakonnego Hercyka Leybowicza wydanym, na Młyn z mieszkaniem, na kopanicy Zarzeczczaj położone, sobie zawiedzione, z terminem tenuty, w roku tysiąc osmset dwónastym Januar: dwódziesiątego czwartego, a kończyć się mającey w tysiąc osmset piętnastym, tegoż dnia i msca, Gdy w roku tysiąc osmset dwónastym Februar: szóstego dnia, Starozakonna Leia Hirszowa Witkowska Obyw: Wileńska, za dług sobie należny, a Dekretem Grodzkim Wileńskim, na zeszłym Hercyku Leybowiczu i jego majątku przysadzony, bez przypozwu oświadcza się, i pozostałego po Hercyku potomstwa, używszy Sędziego Grodzkiego Wileń: W. Jana Józefa Koźliżki, bez pomocy Władzy wykonawczey, i pomimo podaney Ceduly w dniu siódnym Februar: zeznancy Intromissy, gwałtownie w posesyją tradycyjną rzeczony Młyn z mieszkaniem zajął, a widząc wyż wzmieniona Leia Hirszowa że nie regularnie takowey tradycy stała się posesorką, dotąd żadney oświadcza się truży nie czyniła. Lecz pod Numerem czterdziestym, zez Kuryera Littgo do za arędownia nieprawnie zajętego Młynu i mieszkania po Hercyku Leybowiczu Kontrahentow na dzień dwódziesiąty czwarty Junij idącego tysiąc osmset trzynastego roku zaprasza, przeto Oświadcza się, w skutek trzyletniego sobie służącego Kontraktu (a w Policyi Miasta Wilna złożonego, nim trzyletniey tenuty nie ukończy, ościęcia nie raz rzeczony Młyn z mieszkaniem bez wyroku Sądowego nie dopuści. w tym niniejsze czyni Oświadczenie: u tego Oświadczenia podpis taki: Meier Hirszowicz.
 Correctum Jan Justyn Šperski Grodz: Wileń: Regent.
 Excerpt Oświadczenia ut supra.

Z GUBIONE ASSYGNATY.

3. Pewna osoba przeiędzająca przez Wilno zgubiła dnia 21 Maia r. t. rubli afsygnacyjnych blisko osmset, które w rachunkowym tychże afsygnacyi papierze w trąbkę zwiniętym zachowane były. Jeżeliby kto miał wiadomość o znalezieniu takowych pieniędzy, raczy daż wiedzieć do Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego, za co przyzwolita odbierze z wdzięcznością nagrodę.

DONIESIENIA.

2. Niniejszem donosi się Publiczności, że woda żelazna Egerska świeżo sprowadzona znajduje się w Handlu JPP. Mauzera i Gastla.

3. W tych dniach niewiadomo gdzie się podział małego chłopiec syn zagubionego krawca Johana Liwena po imieniu Daniel mający lat 9, który nie znając pozycyi miasta, mógł zabłąkawszy się znaleźć u kogokolwiek przytulenie. Zarządcaicy Policyą w Wilnie uprasza, jeżeli u kogo znajduie się pomieniony chłopak, zgłosz się do niego lub prosto do domu Malewskiego za Ostrą Bramą i tem pocieszyć w starosci Oycy jego.

2. JPan Levertamni Dentysta Króla Duńskiego Członek Fizycznego i Medycznego Imperatorskiego Towarzystwa w Moskwie, przedsięwziął zabawić czas nieiaki w tém mieście przeiędzając do Peterzburga. Można się więc udać do niego potrzebując sztuki Dentysty w jakimkolwiek bądż przypadku, w chorobie zębów lub dziąseł, albo też w operacyach zwyczajnych tym częściom. Oprócz tego ma honor donieść o nowym sposobie przez siebie wynalezionym wstawiania zębów sztucznych za pomocą sprężyn: sposob ten doskonalszym jest od wszystkich innych dotąd praktykowanaych. Nadto ieszcze ma on wszystkie lekarstwa do utrzymania zębów i dziąseł potrzebne. Mieszka Na ulicy Niemieckey w Domie WW. Müllerow pod nrem 374.

O STRZEZENIE.

3. W. Winckiewicz wydał 1812 xbra 11 dnia Oblig na czer: zł: 400 Zydowi Leyzerowi Dylonowi mieszkancowi Nieświskiemu, a Klasztor PP. Benedyktynek Nieświskich przymuszony tegoż W. Winckiewicza w takowey summie zabezpieczyć, gdy po zasłych skargach rozpoczęte w Nieświżu sledztwo i opłata za temi Obligami rezolucyą JW. Minskiego Woiennego Gubernatora Ihnatijewa wstrzymana została, przeto, aby nikt na pomienione Obligi pod utratą onych układów żadnych nie czynił, awizacyą potroyną ostrzega. Plenipotent Klaszt. Nieświsk. Benedykt: Józef Dukszyński.